Sarius, Biały Lew

Ból, lęk, lęk, ból
Wydźwięk tych słów
Jak pseudo ziomal spod ciemnych chmur
Skonał, Leży trup, ha…
Na pętli znów
Sarius, nie Syrius jak już
Ciężar u stóp
Dźwigam go jak pojebany
jest dmuchany
Dlatego na barach nie działa nic na mnie
Jak ty tutaj leżysz
Po strzale jak martwy
Dzieciaku stój!
Hajsy, dragi, panny
Twoje marzenia to żart z Familiady
Dla mnie to bez liny skok na bungee
Jesteście pryz mnie jak bambi
Też kiedyś byłem normalny
Dzisiaj gram tylko na hardzia
Jak miałem ziomali chodzili z matkami odwiedzać swych starych
Teraz ich samych chowają cmentarze
Ja ogarniam sprawy
Pompuje klatę, ze żyje jak dawniej
Możecie pomarzyć
na barach już więcej od hantli tu ważą te dziary
mam dziary i rany – nie będę już krwawił
i mogę tu kogoś tym rapem zrazić
ale ktoś musiałby za to zapłacić
‘nie ma tej opcji, ze nie damy rady’
mówił mi ziomek, co kiedyś odstawił
wziął dużo na raty
nie zdołał ich spłacić
był dobrym chłopakiem, nie pierdol o kramie

zarzucam spławik
mordę na igle przekręcam dwa razy
mówił mi ziomek co kiedyś odstawił
nikt mnie tu nigdy nie chwiali
nikt mi tu nie dał wypłaty
nikt mi nie powie, gdzie mam refren wstawić
jak będziesz próbował posolić mi rany
pierd* te twoje 4 tony lawy
to proste jak lewy i prawy
ja nigdy nie opuszczę gardy
tak nauczony by walczyć
tak nauczony by zacierać ślady
tak nauczony by walczyć
tak nauczony by

lata kruk
czarne myśli
brudny wyścig martwych serc
ja jak biały lew
biały lew
ponad wszystkich
oni chcą usidlić mnie
biały lew, biały lew
nigdy już nigdy nie podejdzie nigdy gdzie
biały lew, biały lew
ten jedyny
skórę jego każdy chce

diadem nie jest tam gdzie błazen
szuka rapowania nędzna sztuka

kwestia studia, hajs z jutjuba, śmieszna nuta
kontra stary ja co nie chciał jutra
wjeżdżał z buta, aż się uda
biegłbyś za mna to byś łapy urwał

mam to gdzieś, kto co chce
twoje wersy w starej szkole
koleś nie pieprz o pokorze
nie jesteś dla mnie wzorcem
żył jak śmieć
potem pękł
potem kurwa pił za troje
zgubił i odnalazł zbroję
wrócił M

lata kruk
czarne myśli
brudny wyścig martwych serc
ja jak biały lew
biały lew
ponad wszystkich
oni chcą usidlić mnie
biały lew, biały lew
nigdy już nigdy nie podejdzie nigdy gdzie
biały lew, biały lew
ten jedyny
skórę jego każdy chce